

# Będzie wielki proces o nękanie pracowników

8 lipca 2016

Według paryskiego prokuratora kierownictwo France Telecom (obecnie Orange) zasługuje na to, by stanąć przed sądem za nękanie pracowników, które doprowadziło do samobójstwa co najmniej 19 osób.

Bezrobocie wśród młodzieży przekracza 20%. Młodzi mają poczucie głębokiego niezrozumienia i braku szacunku dla swojej pracy i życia, mówią o parlamencie i rządzie jako o „domach starców”, chcą polityki dla wszystkich w miejsce polityki zawodowców. Zadowolenie z prezydenta Hollande’a wyraża obecnie jedynie 12% respondentów.

W 2008 i 2009 r. dziewiętnaścioro pracowników France Telecom odebrało sobie życie, dwanaścioro podjęło nieudaną próbę samobójczą, ośmioro zgłosiło się do psychiatrów z depresją i podobnymi schorzeniami. Ta dziwna „epidemia” zainteresowała organy ścigania, gdyż kilkoro samobójców pozostawiło listy pożegnalne, w których stwierdzali, że nie chcieli już żyć z powodu złego traktowania przez kadrę zarządzającą firmy.

Śmiertelna seria rozpoczęła się po tym, gdy France Telecom zabrało się za restrukturyzację i „racjonalizację kosztów pracy”. W ramach reformy zaplanowano zwolnienie 22 tys. osób i przeniesienie 14 tys. pracowników do pracy w innych miastach. Za „racjonalizację” szefostwo firmy zabrało się w bezwzględny sposób. Jak czytamy w dokumencie ujawnionym przez francuskie media, prezes zarządu France Telecom Didier Lombard powiedział na spotkaniu z kadrą zarządzającą, że zwolnienia należy przeprowadzać „wszelkimi środkami, oknem albo drzwiami”. Atmosfera w przedsiębiorstwie stała się nieznośna. Według związków zawodowych oficjalne statystyki zgonów, do których doprowadziło nękanie w pracy, są zaniżone. obrońcy praw

pracowniczych twierdzą, że w latach 2008-2011 samobójstw wywołanych zwolnieniem, upokarzaniem lub kolejnym pod rząd wymuszonym przeniesieniem było nawet 60.

Co grozi sprawcom nękania? Najpierw sąd musi zdecydować, czy w ogóle zajmie się sprawą. Gdyby ją przyjął, byłaby to pierwsza we Francji sprawa o nękanie dotycząca personelu tak wielkiego przedsiębiorstwa. Na ławę oskarżonych trafiliby obok Didiera Lombarda także były dyrektor operacyjny (do 2009 r.) firmy Louis-Pierre Wenes, szef działu HR Olivier Barberot i czterech innych dyrektorów. Wiedzie im się doskonale. Lombard jest wiceprezesem francusko-włoskiej firmy STMicroelectronics, największego w Europie producenta układów elektronicznych, przewodniczy również komitetowi strategicznemu spółki zajmującej się funduszami inwestycyjnymi Iris Capital. Wenes od czasu zwolnienia z France Telecom zasiadał w kilku radach nadzorczych. Gdyby sąd uznał ich za winnych długotrwałego nękania pracowników, groziłaby im grzywna w wysokości 15 tys. euro i rok więzienia.

Autorstwo: AR

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)